



krótko

Napisz do nas

DWADZIEŚCIA LAT TEMU, 1 czerwca 1991 Jan Paweł II przyjechał do Koszalina. Szukamy świadków tego wydarzenia. Chcielibyśmy wiedzieć np., kto wtedy wręczał papieżowi kwiaty, budował ołtarz, jak dziś tamto wydarzenie wspominają uczestnicy spotkania z Ojcem Świętym przed kościołem pw. Ducha Św. Interesują nas refleksje ówczesnych kleryków z poświęcenia WSD przez Ojca Świętego. Relacje i fotografie prosimy przysyłać listownie pod adresem: 75-256 Koszalin, ul. Stoczniovców 11-13; lub na adres e-mail: koszalin@goscniedzielny.pl. Najciekawsze listy opublikujemy w okolicznościowym wydaniu GN, a ich autorów uhonorujemy książkami.

Pół wieku w sutannie

Kapłan nie odchodzi na emeryturę

Jego ojcem chrzestnym był prezydent Ignacy Mościcki. Piotr Ożóg, ksiądz senior z Ustki, **od 50 lat służy Bogu.**

W uroczystym, koncelebrowanym z okazji jubileuszu nabożeństwie uczestniczyli rodzina ks. Piotra, przyjaciele, a także byli i obecni parafianie. Wnętrze świątyni zdobiło 50 słoneczników, symbolizujących podziękowanie za pół wieku kapłaństwa.

Ksiądz prof. Jan Turkiel w pięknej homilii podkreślił, że kapłani nigdy na emeryturę nie odchodzą. – Tak samo jak ojciec i matka, którzy do końca swoich dni zajmują się swoimi dziećmi – zaznaczył.

Dostojnemu jubilatowi pogody ducha niejeden mógłby zazdrościć. – Rodzina, która przyjechała mnie odwiedzić, powiedziała krótko: „Masz tutaj jak w niebie” – uśmiecha się senior.

Ksiądz Ożóg święcenia kapłańskie przyjął 14 maja 1961 roku. Posłu-



JACEK CEGŁA

Na koncelebraną Mszę jubileuszową zjechali się znajomi z całej Polski

gę pełnił w wielu miastach naszej diecezji, m.in. w Koszalinie, Bobolicach i najdłużej – bo aż 33 lata – w Postominie. Przez 23 lata był szefem dekanatu darłowskiego. Od listopada

ubiegłego roku, dzięki życzliwości ks. prof. Jana Turkiela, proboszcza parafii pw. Najświętszego Zbawiciela, jest duszpasterzem w Ustce.

Jacek Cegła

Żakowskie harce na lądzie, w wodzie i powietrzu



JUSTYNA TYLMAŃ

KOSZALIN. Przez cztery dni studenci Politechniki Koszalińskiej byli gospodarzami miasta

Już po raz 33. prezydent Koszalina przegrał symboliczną walkę z rektorem Politechniki Koszalińskiej o klucz do bram miasta. Organizatorzy juwenaliów zadbali, żeby atrakcji nie brakowało. Każdy z czterech dni dobrej zabawy zaczynał się pobudką o siódmej rano, którą oznajmiała strażacka syrena. Na studentów czekały fantastyczne imprezy. Jak co roku dużym zainteresowaniem cieszyły się skoki na bungee, które wykonało kilkudziesięciu śmiałków. W ramach XVI regat na rzece Dzierżęcince studenci sami budowali najdziwniejsze łódki i tratwy, które nie zawsze chciały unosić się na wodzie. – Nie ma znaczenia, jak wyglądają, najważniejsze, żeby jak najszybciej przepłynąć dany odcinek – mówi Andrzej Świątek, główny organizator XXXIII Tygodnia Kultury Studenckiej.

Przybywa Orlików



Boiska służą zarówno młodszym, jak i starszym miłośnikom piłki nożnej

SPORT. Ósme takie boisko w mieście powstanie jeszcze w tym roku przy Zespole Szkół nr 2 przy ul. Jedności. Wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na wykonawcę obiektu. – Super! Im więcej boisk, tym lepiej, przynajmniej nie ma tłoku i zawsze można pograć – mówi Bartek. Głównymi użytkownikami Orlika będą przede wszystkim dzieciaki i młodzież Zespołu Szkół nr 2 na ul. Jedno-

ści, elektronika, Zespołu Szkół Sportowych oraz mieszkańcy ulic Głowackiego, Piłsudskiego, Wyspiańskiego. Obiekt bardzo przyda się na osiedlu. W ostatnich latach oprócz 6 Orlików powstały boiska w Szkole Podstawowej nr 7, Gimnazjum nr 6, Zespole Szkół nr 13, wyremontowano obiekty „Bałtyku” i wybudowano „Sportową Dolinę”. Budowa nowego Orlika kosztuje od 1,2 do 1,5 mln zł. **jt**

Wodne salwy zauroczyły turystów

USTKA. Bajeczna atrakcja pojawiła się w centrum Ustki. Na skwerze przy głównej ulicy kurortu zamontowano supernowoczesną fontannę. Mieszkańcy i turyści są zachwyceni. Fontanna stanęła przy skrzyżowaniu ulic: Marynarki Polskiej i Kosynierów. Kosztowała 500 tys. zł. Dlaczego tak dużo? – Za wystrzeliwanie z płyt chodnika wody odpowiada specjalny system komputerowy – tłumaczy Marek Kurowski, naczelnik Wydziału Infrastruktury usteckiego ratusza. – Co ciekawe, siła

strumienia zależy od wiatru. Najbardziej piorunujące wrażenie fontanna robi nocą. – A to dlatego, że wodotryski są specjalnie podświetlone. Kolory zmieniają się jak w kalejdoskopie – dodaje Kurowski. Nowa fontanna szybko stała się atrakcją turystyczną Ustki. Goście podziwiają jej możliwości i robią sobie pamiątkowe zdjęcia. – Jest mniejsza od tej warszawskiej, ale efekty wizualne są podobne. Trzeba tylko uważać, żeby się nie dać pochłapać – ocenia rodzina Rudnickich z Łodzi. **jc**



Nowoczesna fontanna doskonale wpisuje się w zrewitalizowaną Starówkę Ustki

Nocą do muzeum

KULTURA. W tegorocznej Nocy Muzeów wzięło udział pierwsze wodociągowe muzeum w Polsce, jakim jest Muzeum Wody w Koszalinie. Należy do Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, a zostało otwarte w budynku dawnej stacji filtrów wybudowanym około 1920 roku na terenie ówczesnego głównego ujęcia wody dla miasta. Do 1996 roku w tym miejscu znajdowały się filtry ciśnieniowe, które zostały zlikwidowane wraz z oddaniem do użytku zmodernizowanej stacji uzdatniania wody przy ul. Żwirowej w 1997 roku. Od tamtego

czasu obiekt stał pusty. Tymczasem w MWiK zaczęło przybywać eksponatów dotyczących historii koszalińskich wodociągów i urządzeń wodociągowych. Wszystko za sprawą pracowników, którzy zbierali znajdujące się w firmie, mieście, a nawet za granicą urządzenia i eksponaty pochodzące z koszalińskich wodociągów. Muzeum Wody jest atrakcją turystyczną miasta i regionu i stale wzbogaca się o nowe eksponaty. Pracownicy MWiK, modernizując urządzenia, wciąż odnajdują zabytkowe elementy i to w dobrym stanie. **jt**



Muzea można było zwiedzać za darmo od 18.00 do północy. Chętnych nie brakowało

Mosty Królewskie otwarte



W Pile zagościli przedstawiciele różnych unijnych krajów

wraz ze swoim poprzednikiem Zbigniewem Kosmatką. Pierwszymi użytkownikami mostów byli uczniowie piłskich szkół, którzy w ramach obchodów Święta Unii Europejskiej zaprezentowali jeden kraj wspólnoty. Obecna długość obwodnicy śródmiejskiej to 9,2 km. Znajduje się na niej: 9 skrzyżowań, 13 przejść dla pieszych, 2 zatoki autobusowe. Trasę oświetla 65 lamp. Piła ma teraz 8 mostów, czyli tyle samo co Warszawa. **kd**

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniewców 11-13
TELEFON (94) 341 03 14
REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz
– dyrektor oddziału, Julia Markowska,
Karolina Pawłowska, Justyna Tylman

Obelisk na Górze Chełmskiej

Oni tu byli

„Pamięci prezydentów-pielgrzymów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego” – pomnik z takim napisem, **upamiętniający tragicznie zmarłych w Smoleńsku obu mężów stanu**, odsłonięto u stóp sanktuarium na Górze Chełmskiej.

Nie przypadkiem to miejsce wybrano na ustawienie pamiątkowego głazu. Obydwaj prezydenci byli i modlili się w szensztackim Sanktuarium Przymierza: Ryszard Kaczorowski w 2000, Lech Kaczyński w 2009 r.

Wspólny mianownik

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele parlamentarzystów, władz samorządowych, organizacji kombatanckich, harcerze oraz kilkuset mieszkańców Koszalina. Odsłonięcie głazu z pamiątkową tablicą poprzedziła Msza św. w sanktuarium w intencji wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka. Mówiąc o tragicznie zmarłych prezydentach, biskup zaakcentował ich gotowość do służby ojczyźnie. – To dwaj pielgrzymi, dla których bycie człowiekiem i Polakiem miało znaczenie. Można się z wieloma rzeczami zgadzać lub nie – to jest mniej ważne. Pojawiają się ludzie, dla których święte słowa: „być człowiekiem”, „być Polakiem” znaczą wiele – przypominał bp Dajczak. Hierarcha zaapelował także o wiarę w Boże miłosierdzie i przypomniał, że w obliczu tragedii jedynie w nim człowiek może znaleźć odpowiedź. – Przeprowadza nas Jezus, który jest wspólnym mianownikiem dla ludzi różnych czasów, spojrzeń, opcji społecznych. Pamiętając dzisiaj o tych dwóch pielgrzymach i o tych wszystkich, którzy oddali życie, musimy też pamiętać, że nigdy nie będziemy mieli odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”. Ta jest w Bogu. Jest ona różna od wszystkich ludzkich odpowiedzi i jest najprawdziwsza. Trzeba pokory i ufności w Tego, który jest samą Miłością – mówił.

Podczas ceremonii odczytano list, jaki do zgromadzonych przy pomniku skierował Jarosław Kaczyński. Prezes Prawa i Sprawiedliwości napisał m.in.: „Pamięć o ofiarach smoleńskich jest dla nas wielkim wyzwaniem. Wymaga szczególnego zaangażowania w walkę o prawdziwą suwerenność naszej ojczyzny, w walkę o prawdę. Dlatego też ten głaz – pomnik, który podobnie jak każdy inny dowód pamięci odsłaniany w ostatnim czasie w różnych miejscach naszego kraju jest niezmiernie istotnym znakiem naszej postawy, naszej obecności w tych wszystkich działaniach, które służą naszej ojczyźnie”.

Związek z Marszałkiem

Ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski koszański sanktuarium odwiedził



w lutym 2000 r. Złożył tam wotum w formie ryngrafu. Lech Kaczyński był na Górze Chełmskiej 14 maja 2009 r. Od modlitwy w sanktuarium i złożenia daru w postaci kielicha mszalnego rozpoczął jednodniową wizytę w Koszalinie. Wygłosił wykład w miejscowej politechnice oraz uczestniczył w patriotycznej uroczystości pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na placu Zwycięstwa.

Upamiętniający prezydentów głaz to inicjatywa Stowarzyszenia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które powstało w 2004 r.

na bazie zawiązanego sześć lat wcześniej Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Koszalinie. Prezydent Ryszard Kaczorowski był jednym z sygnatariuszy aktu erekcyjnego pod budowę pomnika. Jak wyjaśnia Paweł Michalak, były senator PiS i przewodniczący stowarzyszenia, idea pomnika zrodziła się po katastrofie smoleńskiej, potrzebne było jednak uzyskanie wszystkich pozwoleń oraz przeprowadzenie zbiórki społecznej na realizację pomnika.

Autorem monumentu jest koszański artysta rzeźbiarz Zygmunt Wujek. Będą się nim opiekować harcerze z 1. Koszańskiej Drużyny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej „Zielona” im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

– Wychowujemy zawsze przez świadków. To miejsce będzie uczyło następne pokolenia miłości do Polski poprzez spojrzenie na ludzi, dla których Ojczyzna była niezwykłą wartością. Takie święte znaki i miejsca ratują naszą pamięć, a być Polakiem to także nie stracić pamięci – mówił bp Dajczak, który poświęcił pomnik. **Karolina Pawłowska**



Głaz i tablicę poświęcił bp Edward Dajczak (u góry), a odsłonił: Paweł Michalak i druha Mateusz Sołtysiak

ZDJEŃCA KAROLINA PAWŁOWSKA



Kaziu, będzie dobrze

JUBILEUSZ POBYTU JANA PAWŁA II W KOSZALINIE.

– Osobiście nie znałem bardziej wymagającego wykładowcy niż Karol Wojtyła, a był „moim” biskupem przez 10 lat – wspomina ze śmiechem ks. Kazimierz Bednarski, proboszcz parafii Ducha Świętego w Koszalinie. – Napisane przez bp. Wojtyłę **sztuki spotykały się z entuzjazmem tylko do przerwy, później teatr pustoszał.**

tekst

JUSTYNA TYLMAN

jtylman@goscniedzielny.pl

Rok 1991. Od kilku miesięcy wiadomo, że Jan Paweł II podczas kolejnej pielgrzymki do ojczyzny przyjedzie na środkowe Pomorze. Długo debatowano, czy papież odwiedzi Kołobrzeg czy Koszalin. – Nigdy nie przypuszczałem, że na miejsce spotkania papieża z pielgrzymami zostanie wybrana parafia Ducha Świętego. Kościół był w budowie, a miejsce, na którym miał stać ołtarz, przypominało raczej bagno niż plac godny głowy Kościoła – mówi ks. Bednarski.

Żeby tylko nie padało

Ale decyzja zapadła i wszyscy zabrali się do roboty. Najpierw trzeba było osuszyć pięciohektarowy teren, na którym miał stać ołtarz. Nawieziono tony piasku i żwiru. Żołnierze deskami wygradzili 39 sektorów, w których podczas Mszy św. zgromadziło się około 300 tys. ludzi.

Góra Chełmska oraz seminarium nie miały dobrych dróg dojazdowych. Trzeba było wylać asfalt, po którym jeździ się do dzisiaj. Ołtarz zaprojektował koszaliński architekt Andrzej Lorek, a zbudowali go robotnicy koszalińskiej „przemysłówki”, którzy pracowali dzień i noc.

W dniu wizyty papieża w Koszalinie wszyscy modlili się, by nie padało. – Ale 20 minut przed planowanym przyjazdem Jana Pawła II deszcz lunął z taką siłą, że wokół ołtarza powstały olbrzymie kałuże – wspomina proboszcz. Woda spowodowała spięcie w trans-

ZDJEŃCA ARCHIWUM POPS



Zaproszony do kościoła papież długo się modlił. – Klęcząc obok niego, słuchałem, jak jego modlitwa przeradza się w ledwie słyszalny szept – mówi proboszcz



Powitanie papieża przebiegło w nerwowej atmosferze. – Jan Paweł II tylko wziął mnie pod rękę i szepnął: „Będzie dobrze” – wspomina ks. Bednarski

Z LEWEJ: – Wydawało mi się, że zabrakło spontanicznych okrzyków. Na placu panowała cisza, ale to słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II wywoływały skupienie wśród pielgrzymów – opowiada proboszcz parafii pw. Ducha Świętego



Ksiądz Bednarski wraz z Janem Pawłem II spacerowym krokiem poszli do budowanego kościoła. Tej wizyty nie było w protokole, co na moment zdeorganizowało papieską ochronę

rze!

formatorze i głośniki umilkły. Dach ołtarza zaczął przeciekać, zamokły księgi liturgiczne, obrusy i krzesła. Katastrofa! Strażacy próbowali uszczelnić dach, księża zaś starali się wymienić to, co było możliwe.

Papieski papamobile wjechał na plac. Kierowca miał podjechać z prawej strony ołtarza, gdzie czekał orszak powitalny. Nie wiadomo dlaczego pojazd skręcił w lewo. A tam nikt nie czekał, nie było nawet ochrony.

– Pamiętam, że precyzyjnie się między belkami podstawy ołtarza i upadłem przed papieżem. Musieliśmy przebrnąć przez wodę, żeby dostać się na właściwe miejsce powitania – opowiada ks. Bednarski.

Jak uczymy 20. rocznicę?

W tym roku Koszalin obchodzi jubileusz wizyty Jana Pawła II. Uroczystości rozpoczną się 29 maja o 12.00 Mszą św. celebrowaną przed koszalińskim kościołem pw. Ducha Świętego. Przewodniczyć jej będzie abp Józef Michalik. Następnie 1 czerwca o 20.00 w koszalińskiej katedrze zaplanowano modlitwę różańcową i Apel Jasnogórski. W sobotę 4 czerwca o 17.00 w sanktuarium na Górze Chełmskiej odbędzie się Msza św. pod przewodnictwem bp. Pawła Cieślaka. „Marsz dla życia i rodziny” wyruszy z kościoła Ducha Świętego 5 czerwca o godz. 14, a zakończy się pod ratuszem. O godz. 16.00 rozpocznie się piknik rodzinny oraz koncert. ■



Wśród księży biorących udział w uroczystościach był abp Józef Glemp, ówczesny prymas Polski

PONIŻEJ: Przygotowano wiele pamiątek związanych z wizytą papieża. Urzędy pocztowe oblegali pielgrzymi wysyłający pamiątkowe kartki z Koszalina. Dla kolekcjonerów gratką było stemplowanie pocztówek okolicznościowym datownikiem



*Pamiątka
1/20 Pielgrzymki
Ducha Świętego
Koszalin 1991.06.04*



Przygotowania do wielkiego pochodu

Pod sztandarami życia

Zainteresowanie **konkurem na chorągiew Marszu dla Życia i Rodziny** zaskoczyło nawet samych organizatorów. Zgłoszono do niego ponad 200 prac wykonanych przez dzieci i młodzież.

Sztandary promujące życie i wartości rodzinne zajęły całą salę gimnastyczną. Wszystkie będą ozdobą wielkiego marszu, który przejdzie 5 czerwca ulicami Koszalina.

Pomysł na Marsz dla Życia i Rodziny zrodził się jeszcze w ubiegłym roku, chociaż wówczas zabrakło nieco czasu do jego realizacji. Zapalili się do tego świeccy, głównie z Domowego Kościoła i swoim pomysłem zarazili różne środowiska diecezjalne. – Marsz będzie miał sens tylko wtedy, kiedy będzie liczny i będzie go widać. Stąd chcemy zaangażować w tę inicjatywę różne ruchy działające w diecezji, dorosłych, młodzież, dzieci, a przede wszystkim całe rodziny. Ale zapraszamy naturalnie także tych, którzy nie identyfikują się z żadnym konkretnym ruchem kościelnym, a chcieliby wyrazić swoje poparcie dla życia – opowiada s. Magdalena Kozłowska ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej. – To będzie okazja do zamianifestowania swojego poparcia dla wartości życia ludzkiego na każdym

jego etapie, a szczególnie dla tego najbardziej bezbronnego i słabego.

Maszerującym będzie przyświecać hasło: „Kocham cię, życie!”, dlatego organizatorzy chcieliby, by marsz był wesoły, kolorowy i pełen życia.

To radosne przesłanie mają podkreślać m.in. chorągwie przygotowane przez najmłodszych diecezjan. – Poziom prac jest bardzo różny: od prostych pomysłów po bardzo pracochłonne projekty. Czasami trudno było zdecydować, czy ważniejsza jest jakość wykonania, czy jasny i konkretny przekaz chorągwi – komentują jurorzy. Nic dziwnego, że stanęli przed nie lada wyzwaniem, kogo nagrodzić. W każdej z trzech kategorii wiekowych: podstawówki, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne – postanowiono przyznać po kilka wyróżnień. Nagrody główne otrzymały Oliwia Gontarek, Paulina Popiel i Laura Słomiana z Koła Plastycznego z SP nr 1 z Wałcza, Weronika Piekarcz i Martyna Kątek z Gimnazjum nr 1 w Szczecinku oraz Artur i Adrian Osmólscy z IV LO w Słupsku.

Przypomnijmy, że marsz ruszy spod kościoła pw. Ducha Świętego 5 czerwca o godz. 14. Na zakończenie przed koszalińskim ratuszem odbędzie się festyn rodzinny oraz koncert integracyjny zespołu ICON pt. „Miłość trwa”. ICON to utworzona przez Huberta Kowalskiego grupa muzyków, w której skład wchodzi absolwenci i studenci krakowskiej Akademii Muzycznej. **Karolina Pawłowska**

Jury trudno było wybrać najlepsze chorągwie



Blog bez piuski

Poszukujmy



JULIA MRKOWSKA

Bp EDWARD DAJCZAK

– Na ulicach Koszalina i wielu innych miejscowości możemy oglądać rozanielone, roześmiane i troszkę inaczej ubrane dzieci. Pierwsze Komunie. Przyznam się, że podglądam trochę buzie tych dzieci. A szczególnie takie chwile, kiedy widać na nich radość i szczęście. To jedna grupa. Ale jest jeszcze druga. Zaczęły się na dobre bierzmowania. Znowu patrzę w twarz i oczy bardzo uważnie. To już są setki młodych i dorosłych ludzi, których bierzmowałem. I to jest piękne, bo dostrzegam ich blask na twarzy, blask oczu. Znalazłem w mojej poczcie trochę tekstów ludzi, którzy mają sporo wątpliwości. Jeden z chłopców napisał: „Moja twarz przygasła, sporo zgubiłem z mojej wiary, z mojego życia. Wszystko jest takie dziwne”. Kiedy w Niedzielę Wielkanocną przeczytałem Ewangelię o Tomaszu – nazywamy go niewiernym – pomyślałem sobie, jak to dobrze, jakie to pocieszające, że w Ewangelii jest miejsce dla tych, co stawiają pytania. Dla wątpiących, którym teraz oczy nie błyszczą. Przedwczoraj przeczytałem taki tekst: „Wszystko podkładałam, Boga też, ale spróbuję poszukać”. Chcę odpisać tej młodej dziewczynie: dobrze, że jest takie słowo – poszukać. Po Wielkanocy człowiek już nie powinien żyć dla śmierci. Powinien żyć dla życia. Powinien, ale... szuka. Chcę w tym blogu powiedzieć wszystkim, którzy szukają, wszystkim, którzy mają wątpliwości, że można szukać i nagle jest tak, iż oczy znowu zabłysną. Kto jest wygrany? Chrystusowi nie zawsze potrzebne są zwycięstwa, ani pojedynczych ludzi, ani Kościoła. Miłość tego nie potrzebuje. Co jest potrzebne? Otwarte serce i umysł. Proszę Was, poszukujmy. Nie warto rezygnować!





Ogólnopolski Tydzień Bibliotek

**Aleksandra Smokowska
i Bartłomiej Surzyn
z Teatru „Na Bosaka”
zaskakiwali
przechodniów
swoim występem
na przystanku MZK
w centrum miasta**

Sceną jest ulica

– Dawniej w tym czasie odbywały się kiermasze książek – wspomina Wanda Budnik, kierownik Filii nr 8 Koszalińskiej Biblioteki Publicznej. Ale teraz **bibliotekarze mają zupełnie inne pomysły na promocję.**

Biblioteka zawsze po drodze, nie mijam – wchodzę – to hasło tegorocznego Tygodnia Bibliotek. Koszalińska księżnica już po raz kolejny włączyła się w tę akcję. A jest co promować. KBP może się pochwalić całkiem sporym księgozbiorem, czytelnicy mają również dostęp do pozycji multimedial-

nych oraz możliwość wyszukiwania książek w internecie. – Przede wszystkim chcielibyśmy trafić do młodszych czytelników i pokazać im, że internet nie zastąpi starej, dobrej książki – tłumaczy Wanda Budnik.

Filia nr 8 KBP wyróżnia się dużymi, wystawowymi oknami. – One mnie zaurczyły. Są tak duże, że można je wykorzystać do ekspozycji fajnych i ciekawych rzeczy – mówi kierowniczką. Pani Wanda wpadła na pomysł – postanowiła zamienić wystawowe okna w teatralną scenę. Wraz z Teatrem „Na Bosaka” przygotowała cykl ciekawych happeningów, promujących bibliotekę. Akcja wyszła poza Filie nr 8, na koszalińskie ulice. Reakcje przechodniów były różne. Jedni przechodzili obojętnie, inni zerkali nieśmiało, jeszcze inni otwarcie pytali, czy mogą posłuchać i ile trzeba zapłacić. –

Ludzie zazwyczaj reagowali pozytywnie. Tylko raz dwie młode dziewczyny zaczęły nas przedrzeźniać – mówi Aleksandra Smokowska, aktorka Teatru „Na Bosaka”, która bierze udział w happeningu. Żywy teatr nieczęsto gości na koszalińskich ulicach, stąd konsternacja wśród mieszkańców. Aktorzy, ubrani w czarne stroje, pantomimą ilustrowali czytane wiersze. – A mnie się to bardzo podoba! Mieszkałam w różnych miastach w Polsce i wiem, że takie formy artystyczne nie są niczym niezwykłym. Szkoda tylko, że młodzieży jest tak mało! – mówi rozentuzjarmowana mieszkanka Koszalina. Sami aktorzy bez tremy i skrępowania zamienili tradycyjne teatralne deski na uliczny bruk. – Ta akcja mi się podoba, bo jest zupełnie inna niż wszystkie – mówi Natalia Nawrocka.

Justyna Tylman

Po raz drugi uczniowie szkół podstawowych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej mogli wykazać się wiedzą na miarę uczonych.

Trzydzieści pytań i tylko godzina na poprawną odpowiedź – z takim wyzwaniem musiało zmierzyć się 27 uczestników finału II Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Religijnej. Zakres materiału mógł przerazić niejednego. – Poziom konkursu był wysoki. Zwycięzcy zdobyli bardzo podobną liczbę punktów i muszę powiedzieć, że poradzi sobie świetnie – mówi ks. Radosław Mazur, dyrektor Wydziału Katechetycznego. Organizatorzy starali się, żeby zakres materiału dostosowany był objętościowo i tematycznie do poziomu uczestników. Jednak, jak twierdzą opiekunowie uczestników, niektórych partii materiału trzeba było nauczyć się na pamięć.

Konkurs składał się z trzech etapów. Pierwszy odbył się

Dzięki piosenkom, które same układają, miejscowe dzieci wiedzą o błogosławionym Janie Pawle II niemal wszystko.

Na piosenkach o JP2 wychowało się już kilka ładnych pokoleń dzieci. Nowy tekst powstaje przynajmniej raz do roku – tak starają się uczcić każde papieskie święto i wydarzenie. Czasami do istniejących już utworów dopisują nowe zwrotki. Trudno zliczyć, ile ich było. Potem prezentują je w szkole, w parafii albo na odbywających się w diecezji konkursach wokalnych. Z ostatniego konkursu w Koszalinie „Stokrotki”, czyli zespół reprezentujący sławoborską szkołę, przywiozły III miejsce.

Kiedy odwiedzamy ich w szkole, z zadowoleniem prezentują i swoje śpiewanie, i wiadomości. Zgodnym chórem opowiadają o „Lolku” jak o dobrym koleździe. Nie umknęły ich uwadze żadne szczegóły z życia Karola Wojtyły. Chłopaki dopowiadają, że grał w piłkę i jeździł na nartach, a dziewczyny, że grał w teatrze i pisał wiersze. I że wszędzie miał ze sobą różaniec. – My też mamy



Dziewczyny z SP nr 3 w Złocięncu były świetnie przygotowane. Ola Kaczmarek (po prawej) zajęła I miejsce, a Ewelina Nowicka (po lewej) zdobyła wyróżnienie

na szczeblu szkolnym. Następnie w Koszalinie, Słupsku i Pile odbył się etap rejonowy. W końcu najlepszy dotarł do finału. Jury z powodu bardzo wyrównanego poziomu przyznało nagrody za I i II miejsce,

a wyróżniło aż pięciu uczestników. Przygotowaniem finałowego zestawu pytań zajęła się metodyk Alicja Lorenz. Wyłoniono dwie laureatki. Najlepsza okazała się Aleksandra Kaczmarek ze Szkoły Podstawowej

nr 3 w Złocięncu, drugie miejsce przypadło Sandrze Cyparskiej z SP nr 17 w Koszalinie. Do sukcesu młodych przyczynili się opiekunowie. Długie godziny powtarzania materiału, wzajemnego odpytywania się i przygotowywanie próbnych testów. – Rodzina dziwnie na mnie patrzyła, kiedy w niedzielę po raz kolejny przygotowywałam dla Sandry testy kontrolne – mówi Teresa Szewczyk, katechetka. Również uczestnicy musieli poświęcić swój wolny czas na przygotowania. – Mnie pani zwalniała z lekcji, żebym miała więcej czasu na naukę – mówi zwyciężczyni Aleksandra Kaczmarek. Nagrody laureatom wręczył ks. bp Paweł Cieślak. II Diecezjalny Finał Konkursu Wiedzy Religijnej to wspólna inicjatywa Wydziału Katechetycznego Kurii Biskupiej w Koszalinie oraz Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie.

Justyna Tylman

Szkoła w Sławoborzu

O papieżu w tonacji dur

różańce w piórniku – mówi z dumą Ania Kuźma.

To sposób na uczenie się o Janie Pawle II, który zaproponowała dzieciom katechetka Ewa Horanin. Ma nadzieję, że podoba się to uczniom bardziej niż wkuwanie suchych faktów na pamięć. – Zawsze lubiłam śpiewać i jak byłam mała, chciałam bardzo należeć do „Gawędy”. Obiecałam Panu Bogu, że jeśli nauczę się grać na gitarze, to będę śpiewać z dziećmi tylko religijne piosenki – wspomina ze śmiechem pani Ewa.

– Teraz pomagam, podpowiadam, troszkę koryguję, ale dzieci też same piszą. W powstaniu piosenek pomaga pan Stanisław Gładysz, który dba o teksty i melodie, aranżuje i pomaga „Stokrotkom” i „Stokroteczkom” w próbach.

Wyszukiwanie informacji o Papieżu Polaku to zadanie dzieci. W życiorysie Jana Pawła II szukają nie tylko tych najważniejszych faktów, ale także takich, które sprawiają, że papież staje im się bliski. – Wiele dzieci pochodzi z rodzin niezamoż-

nych, a nawet biednych. To sprawia, że czują się gorsze od tych, które mają więcej. Ale kiedy dowiadują się, że Karol Wojtyła miał garnitur przerobiony z munduru ojca, to jest to dla nich jakiś sygnał. Dzieci – a jest kilkoro takich – skłonić do refleksji może też informacja, że wcześniej stracił mamę, a później ojca, i został sam – mówi Ewa Horanin.

Dzieci szukają także sposobów na naśladowanie błogosławionego i realizowanie papieskiego nauczania. Dlatego mocno angażują się w prace Szkolnego Koła Caritas. – Papież pokazywał, że trzeba być dobrym dla wszystkich i trzeba pomagać,

a my chcemy go naśladować – wyjaśnia swoją motywację działania w grupie charytatywnej piątkolasistka Monika Gozdek. **Karolina Pawłowska**



Kolejne pokolenia sławoborskich uczniów uczą się o Janie Pawle II, śpiewając piosenki